Reklamy



Posłuchaj

0
(0)

(Żył około roku Pańskiego 1623).

Na Wołyniu, który niegdyś należał do Polski, jest miasto Włodzimierz. Tam urodził się w roku 1580 św. Jozafat Kuncewicz, z rodziców rusińskiego pochodzenia. Pierwotnie było mu imię Jan. Już za młodu zadziwiał wszystkich niezmierną pobożnością. Ilekroć matka szła do cerkwi, dobrowolnie się wybierał z nią i z pobożną ciekawością przypatrywał się poumieszczanym na ołtarzach obrazom. Mając lat pięć, prosił matki, aby mu wytłómaczyła znaczenie ukrzyżowanego Chrystusa. Gdy mu opowiedziała straszne męki i okrutną śmierć Zbawiciela, chłopię z natężoną uwagą słuchało, a skoro opowiadanie skończyła, rzęsiste łzy potoczyły się z oczu jego.

Do pacierza garnął się często i ochoczo i z wielką uwagą go odmawiał. Zamiast czas marnować na czczych rozrywkach i próżnowaniu, malował sobie obrazy Świętych i składał przed niemi drobne rączęta do modlitwy.Aby zaś nie doznać w niej roztargnienia i przeszkody, szukał w domu najskrytszych zakątków. Gdy kościół był zamknięty, stawał u progu lub klęcząc, mówił pacierz.

Ponieważ ojciec Jana był człowiekiem niezamożnym, oddał go w naukę do kupca w Wilnie. Nie długo młodzieniec u niego zabawił, gdyż nie miał najmniejszej chęci do tego zawodu; natomiast zgłosił się do zakonu księży Bazylianów w Wilnie. Odtąd zaczął kupować dusze dla Nieba i tyle ich Bogu pozyskał, że nieprzyjaciele nazwali go duszołowcą.

Wstępujący do zakonu zwykli imię chrzestne zamieniać na inne zakonne, przez co dają poznać, że biorą rozbrat z światem. Jan przybrał imię Jozafata i pod tem imieniem jest znany światu katolickiemu.

Jako zakonnik wiódł żywot ostry i pełen umartwień. W modlitwie był tak gorliwym, że zrywał się w nocy z łóżka, a w zimie boso po śniegu chodził do drzwi kościelnych, aby się modlić. Resztę wolnego od zajęć czasu albo trawił przy książce, albo też pełnił posługi klasztorne. W klasztorze przysposobił się na dzielnego szermierza za wiarę i Kościół, i wkrótce tak się rozpowszechniła sława cnót jego, że wyniesiono go na godność przełożonego klasztoru księży Bazylianów. Oprócz wspomnianych wyżej cnót nie godzi się przepomnieć jego wielkiego miłosierdzia dla biednych. Co tylko miał, oddawał biedakom. Gdy go raz jakaś wdowa prosiła, aby się nad nią zmiłował i ochronił ją od prześladowań chciwego człowieka, nie będąc przy groszu, kazał jej wrócić po kilku godzinach, i począł się żarliwie modlić. Niezadługo, gdy wracał z kościoła, spotyka go jakiś młodzieniec i wręcza mu kiesę z pieniędzmi, w której było 600 dukatów. Całą tę kwotę, nie przeliczywszy jej,

oddał biednej wdowie. Gdy nie miał niczego przy sobie, a zachodziła potrzeba wspierania biednych, wypraszał dla nich pomoc u innych. Cnoty te i zasługi, tudzież jego nauka zwróciły na Jozafata uwagę zwierzchności kościelnej, która go powołała na stolicę Arcybiskupią w Połocku, lubo pokorny Bazylianin od tej godności wypraszał się jak mógł. Ostatecznie z posłuszeństwa uległ rozkazowi i smutne w tej diecezyi znalazł stosunki. Zaprowadzenie przeto różnych ulepszeń wymagało niezmiernej pracy i usilnych starań. Od niczego się nie uchylał świętobliwy pasterz. Siadał w konfesyonale, zwiedzał parafie i wszystko czynił, aby rozpleniony chwast wykorzenić. Ściągnęło to nań prześladowanie i zawziętość dyecezyan, którzy poczęli go czernić i lud przeciw niemu podburzać.

W roku 1623 pojechał do Witebska, aby tam w Katedrze odprawić nabożeństwo. Nie uląkł się niebezpieczeństwa, lubo wiele mu odradzano aby nie narażał się niepotrzebnie na wybuch nienawiści ludności Witebska. Ale pomny na to, że dobry pasterz kładzie życie za owce swoje, lekceważył przestrogi i legł ofiarą swej gorliwości. Podburzony motłoch bowiem rzucił się na niego i okrutnie go zamordował. Konając, prosił Boga, aby przebaczył zabójcom, którzy w zaślepieniu nienawiści nie wiedzą, co czynią. Nawet nad martwem ciałem świętego Męczennika pastwili się okrutnie bezecni mordercy. Włóczyli je bowiem po bruku i wrzucili skrwawione i strasznie pokaleczone w rzekę Dźwinę. Nad miejscem, gdzie jego ciało leżało, ukazał się słup ognisty. Po pięciu dniach dopiero wydobyli pobożni ludzie święte Zwłoki z rzeki i przenieśli je do Połocka, gdzie wszyscy opłakiwali jego stratę. Z Połocka przewieziono później jego zwłoki do miasta Białej.

W r. 1643 Papież Urban VIII zaliczył go do rzędu Błogosławionych. Skoro otworzono grób jego, przekonano się, że ciało jego

wcale nie ulegało zepsuciu, a świętość jego liczne stwierdziły cuda. Niewidomi bowiem wzrok, chorzy zdrowie odzyskiwali. Jeszcze w roku 1743 oglądał ksiądz Floryan Jaroszewicz zwłoki jego wcale nienadpsute i woń z siebie wydające.
Papież Pius IX ogłosił Jozafata Świętym, ale gdzie się zwłoki jego podziały, nikomu nie wiadomo. Jozafat jest Patronem Polaków i Rusinów.

Nauka moralna.

Ponieważ żywot świętego Jozafata Kuncewicza nader był ostry i pełen umartwień, zatem przytaczamy w miejsce nauki moralnej krótką rozprawę o tejże cnocie.

Cóż to bowiem jest umartwienie?

Jest to śmierć zadana miłości własnej — śmierć odejmująca życiu miękkość, oddzielającą duszę od zmysłów, rozłączająca ją od przyjemności ciała, dająca jej życie duchowne. Jest to ofiara miłości; — dusza jest tu kapłanem, ciało ofiarą, serce ołtarzem, umartwienie nożem, miłość ogniem. Umartwienie jest to męczeństwo bez kata, nie tak okrutne jak bywa za wiarę, lecz dłuższe, przykrzejsze i więcej dobrowolne. Cóż to nadal jest umartwienie? Umartwienie jest dokonaniem Ofiary Chrystusowej, dopełniające tego, czego niedostaje Męce Jego, — według słów świętego Pawła: „I wypełniam to, czego nie

dostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele mojem za ciało Jego, które jest Kościół.“ (Kolos. 1, 24). Umartwienie czyni ciała nasze członkami Jezusa Chrystusa, ożywia nas Boskim duchem Jego, czyni nas uczestnikami męki Jego, skarbi nam łaski i wynosi nas na stopień chwały Jego. Ach! czemuż tak mało się umartwiamy? bo nie kochamy Chrystusa; bo nie jesteśmy jednymi z członkami Jego: bo nie ożywiamy się duchem Jego, bo prowadzimy życie zmysłowe i cielesne, bo mamy w nienawiści krzyż, bo jesteśmy niewolnikami ciała swego, bo szukamy przyjemności jego, a nie smakujemy w rozkoszach ducha; jesteśmy ludźmi zwierzęcymi, ziemskimi i nieprzyjaznymi Bogu. Spraw przeto miłościwy Boże, iżbyśmy umarli śmiercią sprawiedliwych, aby potem módz żyć życiem sprawiedliwych; niech będziemy ofiarą miłości, aby potem umrzeć śmiercią miłości.

Modlitwa.

> Wszechmogący, wieczny Boże, który przyozdobiwszy błogosławionego Jozafata palmą męczeńską, nowego do Ciebie przyczyńcę Kościołowi katolickiemu udzieliłeś: spraw, prosimy Cię, niech przez zasługi i pomoc jego od wszelkich nieszczęść wyzwoleni, gorliwie odtąd Imieniowi Twemu służymy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem wraz z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 18-go listopada w Rzymie poświęcenie Bazyliki św. Piotra i Pawła, Apostołów. Pierwszą kazał Urban VIII powiększyć i rozbudować, a konsekrował ją tegoż dnia; drugą, zniszczoną pożarem, kazał Pius IX odbudować wspanialej jak była poprzednio i poświęcił ją uroczyście dnia 10-go grudnia; jednak pamiątkę tej uroczystości przełożył na dzień dzisiejszy. — W Antyochii męczeństwo św. Romana za cesarza Galeryusza. Gdy prefekt Asklepiades uderzył na gminę chrześcijańską, aby ją zniszczyć zupełnie, zachęcał Wyznawca święty chrześcijan do stanowczego oporu; za to został obiczowany i pozbawiony języka; ale o cudo, nawet bez języka głosił donośnie chwałę Bożą. Wreszcie został uduszony w więzieniu i tak otrzymał koronę męczeńską. Przed nim cierpiało dziecię imieniem Barulas. Gdy je zapytał, czy lepiej jest chwalić jednego Boga albo kilku, odpowiedziało bez namysłu, iż należy wierzyć w tego jedynego Boga, w którego wierzą chrześcijanie. Na to kazał sędzia pogański obić chłopię rózgami i ściąć następnie. — Również w Antyochii śmierć męczeńska św. Hezychiusza, Żołnierza. Skoro usłyszał o rozkazie, że każdy, kto nie ofiaruje bogom, porzucić winien stan żołnierski, złożył natychmiast odznakę żołnierską i dlatego został wrzucony z potężnym kamieniem u prawej ręki do poblizkiej rzeki. — Tegoż dnia pamiątka św. Oriculusa, Męczennika i towarzyszów jego, którzy w wandalskiem prześladowaniu męczeni zostali za wiarę katolicką. — W Moguncyi uroczystość św. Maksyma, Wyznawcy, który za Konstantyna poniósł od aryan wiele nienawiści i prześladowań. — W Tours dzień zgonu św. Odona, Opata z Clugny. — W Antyochii pamiątka św. Tomasza, Mnicha, na którego cześć mieszkańcy Antyochii urządzali dawniej doroczną uroczystość, gdyż modlitwą swą uwolnił ich od moru. — W Lucca w Toskanii przeniesienie zwłok św. Frygdyana, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Action: process_rati Post ID: 39830 Post Nonce: 8afb9b056b ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆
Processing your rating...
Średnia ocena {{avgRating}} / 5. Policzone głosy: {{voteCount}}
{{successMsg}} {{#errorMsg}} {{.}} {{/errorMsg}}
There was an error rating this post!

Średnia ocena 0 / 5. Policzone głosy: 0

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

- 18-go Listopada. Żywot świętego Jozafata Kuncewicza, Metropolity ruskiego

  Data
  18 listopada 2022

W odniesieniu do
11. Święta w listopadzie

- 18-go Listopada. Żywot świętego Jozafata Kuncewicza, Metropolity ruskiego

Data
18 listopada 2021
W odniesieniu do
11. Święta w listopadzie

- 18-go Listopada. Żywot świętego Jozafata Kuncewicza, Metropolity ruskiego

Data
18 listopada 2025
W odniesieniu do
11. Święta w listopadzie